

CZERWIEC W BAJLANDII



Czerwiec rozpoczęliśmy świętowaniem Dnia Dziecka. Z tej okazji udaliśmy się na wyprawę do indiańskiej wioski. Poznaliśmy historię Indianina o imieniu Rączy Jeleń, która bardzo nam się spodobała i była początkiem prawdziwej przygody. Po zapoznaniu się z charakterystycznymi cechami wyglądu Indianina – sami przygotowaliśmy sobie kolorowe pióropusze. Wybraliśmy sobie indiańskie imiona, których symbole mieliśmy namalowane na twarzach. W naszym plemienu nie zabrakło np. Tygrysiego Pazura, Szybkiej Strzały czy Błyszczącej Gwiazdy. Następnie mieliśmy trudne zadania do wykonania takie jak rzut lassem, polowanie na węża, które okazały się świetną zabawą.

Podróż do indiańskiej wioski tak nam się spodobała, że wyruszyliśmy na spotkanie z przyjaciółmi w innych krajach. W poszukiwaniu Czarnego Łądu popłynęliśmy tratwą aż do Afryki. Podczas zwiedzania wyspy poznaliśmy afrykańskie zwierzęta, które próbowaliśmy wiernie naśladować. Spotkaliśmy również murzynka Ambo Sambo, który później był bohaterem naszej pracy plastycznej.

Rozśpiewany autobus zawiózł nas również do słonecznej Hiszpanii. Kiedy dotarliśmy na miejsce, rozpoczęliśmy przygotowania do korridy. Po wykonaniu elementów stroju dla byków i Torreadorów, rozpoczęliśmy taniec z bykami. Papierowe mulety w rękach Torreadorów poruszały się do utworu „Carmen” Bizeta, a byki bardzo łagodnie spacerowały po wybiegu. Charakterystyczne rytmy flamenco pozwoliły nam podsumować cały tydzień wypraw – swobodne płąsy łączyły elementy tańca Małych Apaczów, Dzikich Tubylców, lecz nie zabrakło też kołyszących się pięknie Hiszpanek, które z właściwą elegancją poruszały swoimi spódnicami.



Drugi tydzień czerwca rozpoczęliśmy od zapoznawania się z zasadami bezpieczeństwa na drodze. Poznaliśmy znaki informujące o przejściu dla pieszych, utrwaliśmy kolory sygnalizacji świetlnej, które z resztą świetnie znamy, bo przecież zabawa w kierowców to nasze ulubione zajęcie. Poznaliśmy również piosenkę „Kolorowe światła”, która również będzie nam przypominała o zasadach ruchu, nie tylko na naszym zielonym dywanie. Wybraliśmy się nawet na spacer do pobliskiego skrzyżowania, gdzie jeszcze raz mogliśmy podsumować zasady prawidłowego przechodzenia przez jezdnię.



Kolejne tygodnie wprowadziły nas już w tematykę wakacyjną. Rozmawialiśmy o miejscach, które chcielibyśmy odwiedzić latem. Miejscami najczęściej wymienianymi był las i oczywiście morze. Wiersz Cz. Janczarskiego „Las zaprasza” rozpoczął nasze spotkanie z lasem, poznaliśmy zasady zachowania w lesie. Dowiedzieliśmy się, że nie można m.in. łamać gałęzi, zrywać kwiatów, rozrzucać śmieci. Nie można

również zjadać bez zgody dorosłego żadnych owoców – nawet tych, które wyglądają na najpyszniejsze. Udaliśmy się również na spacer do Lasku Miejskiego i mimo, że byliśmy już w nim nie raz to na nowo odkrywaliśmy jego uroki. Szukaliśmy drzew o różnych liściach, odrysowywaliśmy ich korę, zbieraliśmy liście, nasiona i owoce niektórych drzew – aby po powrocie do przedszkola wykorzystać je do pracy plastycznej. Drzewa, które stworzyliśmy na kartkach dokładnie odzwierciedlały te, napotkane w lesie. Żeby nasze prace wyglądały jeszcze piękniej, umieściliśmy na nich słońko, chmurki, trawkę i nawet języka (znowu nam w tym pomogła słomka do dmuchania). Las powitał nas również różnymi leśnymi odgłosami. Odgadywaliśmy charakterystyczne odgłosy jakie wydają np. dzięcioł, kukułka, czy sowa. Wysłuchaliśmy z zaciekawieniem „leśnej orkiestry”, sami z resztą również przyłączyliśmy się próbując wyklaskać, wytupać czy wystukać rytm refrenu. Poznaliśmy Jacka i Agatkę, którzy wybrali się do lasu i musieliśmy ich wiele razy upominać i podpowiadać jak mają się zachowywać w lesie, aby nie niszczyć roślin i nie przeszkadzać zwierzętom. My już wiemy, że można wsłuchiwać się w leśne odgłosy, podglądać zachowanie leśnych zwierzątek czy zbierać np. szyszki. Na szczęście poznaliśmy już wiele zasad dotyczących zachowania w lesie i Pan Leśniczy na pewno byłby z nas dumny.

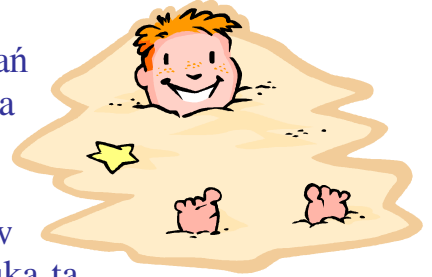




Prosto z lasu postanowiliśmy pojechać nad morze. Próbowaliśmy rozpoznać dotykiem różne skarby znad morza np. muszelki, kamyczki, piórka. Ich nazwy wyklaskiwaliśmy, dzieląc je w ten sposób na sylaby – świetnie sobie już z tym radzimy. Wystuchaliśmy piosenki „Dwie fale” i poruszaliśmy do jej rytmu kawałkami krepiny, czuliśmy się przy tym jak nad prawdziwym morzem. Do rytmu muzyki malowaliśmy również kredkami linie faliste, które stały się podkładem do naklejenia żaglówek – składanki z origami. Przeliczaliśmy żagłówki na naszych pracach, sprawdzaliśmy na których pracach jest ich tyle samo, na których mniej czy więcej. Poznaliśmy opowiadanie o dzieciach, które na plaży oddaliły się od swoich rodziców i już wiemy, że wakacje to szczególnie czas, kiedy musimy trzymać się w ich pobliżu. Poza tym nasz dywan okazał się doskonałym miejscem do trenowania pływania, czy skakania przez fale, choć niektórym z nas bardziej podobał się lot mewy.

Czerwiec oprócz codziennych atrakcyjnych zajęć, spotkań z Cookiem, muzycznych podróży, zabaw w sali i na świeżym powietrzu obfitował również w dodatkowe atrakcje.

9 czerwca udaliśmy się do Miejskiej Biblioteki w Cieszynie na teatrzyk kukielkowy pt. „Dwa dęby”. Sztuka ta była przygotowana przez aktorów scen krakowskich. Było to dla nas zupełnie nowe przeżycie i bardzo nam się podobało, wszyscy siedzieliśmy grzecznie jak zaczarowani.



„Sto lat, sto lat...” – to piosenka, która w tym miesiącu okazała się wielkim przebojem. W śpiewaniu pomagał nam oczywiście fortepian, ale dołączył do nas również kot Cookie i dzięki niemu mogliśmy jubilatom zaśpiewać w języku angielskim. A dla kogo to wszystko??? Swoje trzecie urodzinki świętowały Anusia, Amelka oraz Dawidek. Do grona świętujących dołączyła również pani Danusia, której bardzo przyjemnie było wysłuchać naszych życzeń. Tak więc pyszne torciki i cukiereczki dodatkowo osłodziły nam czasami pochmurne dni. Zabawa w urodzinowych czapeczkach i troszkę szaleństwa z kolorowymi balonami sprawiły nam naprawdę wiele uciechy. Dlatego przesyłamy jeszcze raz wielkie uściski i podziękowania dla dzieci i rodziców.





Mamy nadzieję, że nasze ciekawe pomysły, dotyczące zawartości wakacyjnych walizek, choć trochę pomogły spakować bagaż pani Danusi, która rozpoczęła już letni wypoczynek. Jeszcze raz życzymy dużo słońka i czekamy na spotkanie z Panią we wrześniu.

Wszyscy czekamy również na zabawę w towarzystwie Pani Moniki, którą mieliśmy już okazję poznać. Pani Monika w lipcu zastąpi Panią Danusię, my już teraz wiemy, że na pewno przyjemnie spędzimy razem czas.

Ten ostatni miesiąc, oczekiwanie na wakacje na pewno umiła nam liczne atrakcje. Może jako piraci będziemy odkrywać nowe lądy..., może poznamy sympatycznego klauna..., a może...???



POZNALIŚMY PIOSENKI:

„Podajmy sobie ręce”

Chociaż świat dokoła dziwny jest i wielki,
a my tacy mali, mali jak kropelki.
Podajmy sobie ręce w zabawie i w piosence
w ogródku przed domem, na łące zielonej.
Podajmy sobie ręce przez burzę i przez tęczę,
Pod gwiazdą daleką, nad rzeczką i rzeką.



„Kolorowe światła”

Do mej szkoły, co dzień rano,
idę przez ulicę żwawo.

Droga wcale nie jest łatwa,
bo na skrzyżowaniach światła.

Ref:

Czerwone światło: Stój!

Zielone światło idź!

Na żółtym świetle zawsze czekaj
tak już musi być.

Samochody w rzędach stoją,
A kierowcy spoglądają,
Czy już światło jest zielone?
by odjechać w swoją stronę.

„Kolorowe kredki”

Kolorowe kredki w pudełeczku noszę,
Kolorowe kredki bardzo lubią mnie.
Kolorowe kredki, kiedy je poproszę,
Namalują wszystko to, co chcę.

Ref. Namalują domek i na płocie kotka,
I wesołe słońko na pochmurne dni.
A gdy w kosmos lecieć przyjdzie mi ochota,
Prawdziwą raketę namalują mi.

ANGIELSKI W BAJLANDII – SPOTKANIA Z KOTKIEM COOKIE

W czerwcu Lulu w swojej torbie przyniósł słówka związane z ciałem. Kotek Cookie zapoznał nas z nimi, zapraszał nas do wielu ciekawych zabawach, poznaliśmy też nowe piosenki. Rozmawialiśmy o tym, co nosimy, gdy na dworze jest ciepło – świeci słońce, a co zakładamy, gdy jest zimno – pada deszcz, wieje wiatr, czy też pada śnieg.

Jedną z zabaw, która szczególnie nam się podobała, była gra podczas której Cookie zamykał oczy, a my wydawaliśmy dźwięki jedną z części ciała (gdy była to głowa – chrząkaliśmy, śpiewaliśmy; ręce – klaskaliśmy, nogi – tupaliśmy), a Cookie zgadywał, jaka to część.

Pracowaliśmy też pilnie z naszymi kartami pracy, choć tak naprawdę to nie ciężka praca, a sama przyjemność. Kolorowaliśmy duże stopy kangurka Lulu i małe rączki Cookiego, sklejaliliśmy puzzle (głowę, ręce, stopy Cookiego), łączyliśmy w pary pasujące do siebie rysunki, nazywając je w języku angielskim.

Jedną z nowo poznanych piosenek tańczyliśmy w kole, tupiąc stopą, klaszcząc w ręce i kiwając głowami. Podczas piosenki „Put your hand up” podnosiliśmy w górę i w dół po kolei: rękę, stopę, głowę, „trzęśliśmy nimi” a następnie robiliśmy „Hokey Cokey”, a więc obracaliśmy się wokół własnej osi.

Nowe słowa:

Foot – stopa

Feet- stopy

Hand – ręka

Head – głowa

Cold – zimno

Hot – ciepło

Angry – zły

I'm angry – jestem zły/a

Nowe piosenki:

Round the tree

Put your hand up

If you're happy and you know it